

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, niedziela, 2 lutego 1947 roku

Nr 32 (375)

WIELKA TRÓJKA

rozwiąże najlepiej powojenne problemy świata. Truman zaprasza Stalina i Attlee do Waszyngtonu

Po opublikowanym ostatnio wywiadzie Eliot Roosevelta z generalissem Stalinem i wymianie listów między radzieckim mężem stanu a ministrem Bevinem, prasa angielska i amerykańska podjęła kampanię w kierunku realizacji nowego spotkania Wielkiej Trójki (Stalin, Truman, Attlee), podkreślając, że spotkanie takie miałyby niezwykle dodatni wpływ na Konferencję Moskiewską.

Jak donoszą obecnie z Waszyng

tonu, Prezydent Truman na konferencji prasowej wyraził gorące życzenie odbycia takiego spotkania na wzór tych, które odbywały się w czasie wojny. Truman dodał, że w chwili obecnej nie chciałby opuszczać Stanów Zjed-

noczonych, z radością jednak gościłby w Waszyngtonie generalisimusa Stalina i premiera Attlee. Oczekuje się podjęcia oficjalnych kroków w kierunku realizacji nowego zebrania Wielkiej Trójki.

Wybór Prezydenta R.P.

nastąpi podczas uroczystej sesji Sejmu, która rozpocznie się we wtorek

Jak już donosiliśmy, 4-go lutego rozpocznie się w Warszawie sesja nowo wybranego Sejmu Ustawodawczego.

Pierwsze dwa dni obrad będą nosiły charakter uroczysty, jako poświęcone doniosłym aktom wyboru marszałka Sejmu i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pierwszym aktem, który winien przeprowadzić nowy marszałek — będzie wybór wicemarszałków, w łoscl, którą prawdopodobnie Sejm sam ustali według Konstytucji z 1921 roku, oraz sekretarzy. Gdy więc w ten sposób ukonstytuują się zasadnicze władze nowego Sejmu, Izbie przedstawiony zostanie rządowy projekt uchwały o sposobie wyboru Prezydenta.

W dalszym ciągu zgłoszone zostaną kandydatury na stanowisko Głowy Państwa. Jedną z nich Sejm wybierze w drodze głosowania.

Specjalna delegacja, złożona z posłów, zawiadomi następnie nowo wybranego Prezydenta o decyzji Sejmu. Momentem szczególnie uroczystym będzie objęcie władzy przez nowego Prezydenta. O momencie tym oznajmi stolicy i całemu krajowi 21 salw honorowych artylerii, ustawionej w jednym z ogrodów warszawskich.

Właściwa normalna sesja Sejmu Ustawodawczego rozpocznie się po uroczystej sesji.

Front robotniczy w USA

tworzy się przeciw republikanom, atakującym klasy pracujące

Korespondent Reutera donosi z Waszyngtonu, iż Amerykańska Federacja Pracy zaproponowała Kongresowi Przemysłowym Związków Zawodowych (CIO) rozpatrzenie możliwości zjednoczenia tych dwóch czołowych organizacji robotniczych Ameryki i stworzenia wspólnego frontu klasy pracującej.

Propozycja Amerykańskiej Federacji Pracy, rywalizującej dotąd z CIO, podjęta jest prawdopodobnie obawą przed

nowym atakiem Kongresu amerykańskiego na ustawodawstwo pracy. Należy bowiem liczyć się z tym, iż nowy Kongres o większości republikańskiej, wysunie projekty ustaw, godzące w interesy klasy robotniczej.

Wyraża się przekonanie, że CIO przyjmie propozycję zjednoczenia, mimo dotychczasowych wrogich stosunków, jakie panowały między tymi dwiema organizacjami.

Rząd koalicyjny we Włoszech

utworzył de Gasperi po długotrwałych pertraktacjach

Po trwającym od 11 dni kryzysie rządowym we Włoszech, udało się wreszcie premierowi de Gasperi uformować nowy gabinet. W skład nowego rządu wchodzi 7 chrześcijańskich demokratów, 3 socjalistów i 3 komunistów. Do gabinetu wejda również dwaj niezależni.

Podobno socjaliści i komuniści wysunęli następujące propozycje: 1) aby z powierzonych im stanowisk ministerialnych jedno było urzędem wicepremiera; 2) aby ministrem obrony został socjalista Riccardo Pimbari, oraz 3) aby wicepremierem spraw zagranicznych był komunist.

Porozumienie trzech wielkich partii włoskich, tj. chrześcijańskich demokratów, socjalistów i komunistów, zostało zawarte na następujących zasadach: przyjęto program ministerialny w dziedzinie polityki społecznej i gospodarczej i uzgodniono rozdział tek pomiędzy przedstawicielami poszczególnych partii.

Pierwszy punkt programu zawiera następujące sformułowanie: 1) Likwidacja stanu wojny przez podpisanie traktatu pokojowego. 2) Konsolidacja instytucji republikańskich. 3) Obrona waluty. 4) Walka z drożyzną.

Anglia traci autorytet

Prasa i opinia brytyjska przyjęły z wielkim niezadowoleniem zarządzenie o ewakuacji Palestyny. „Manchester Guardian” stwierdza, że sprawa ta dała okazję do najostrejszych ataków na rząd labourzystów od chwili objęcia przezeń władzy. Zarządzenie o ewakuacji jest zdaniem dziennika przyznaniem się do słabości, nie mającej precedensów od czasu słynnego buntu w Indiach i wystawia Anglię na pośmiewisko.

Mówi się o całkowitym upadku autorytetu i prestiżu Wielkiej Brytanii, jako mocarstwa.

Zbiry Mussoliniego staną przed sądem w Trieście

W sobotę, dnia 1 bm. rozpoczął się przed trybunałem w Trieście proces przeciwko funkcjonariuszom bezpieczeństwa z ich komendantem Gueli na czele. Oskarżeni są oni o udzielenie pomocy przy ucieczce Mussoliniego z Grand Sasso we wrześniu 1943 roku.

Dania chce okupować

Gotowa jest wysłać wojsko do Niemiec

Duński minister obrony oświadczył na konferencji prasowej w Kopenhadze, że partie polityczne zgodziły się na wysłanie do Niemiec duńskich oddziałów wojskowych w celu wzięcia udziału w okupacji.

Król Jerzy w Afryce

otworzy sesję parlamentu Unii

Angielska rodzina królewska opuściła wczoraj po południu Londyn udejąc się na objazd południowej Afryki. Dnia 21 lutego król Jerzy otworzy sesję parlamentu Unii Południowo-Afrykańskiej.

Upaństwowienie hut

nastąpi we Francji

Komisja produkcji przemysłowej francuskiego Zgromadzenia Narodowego wypowiedziała się 12 głosami przeciwko 9 za nacjonalizacją przemysłu stalowego żelaznego.

Wojna w Boliwii

Walki rozgorzały na nowo

Wojska rewolucyjne w Boliwii napadły na koszary żandarmerii i policji w miejscowości górniczej Potosi. Podczas zaciętej walki rewolucjoniści, zwolennicy prezydenta Villarcela, niedawno temu powieszzonego na latarni, użyli dynamitu.

Boliwijskie siły rządowe zapewniają, że opanowały sytuację i że na miejsce walki wysłano wojsko rządowe.

W sprawach Grenlandii

zdecyduje Dania z Norwegią

Duński minister spraw zagranicznych zaprzeczył w sobotę wiadomości, że Dania rozpoczęła z Norwegią rozmowy w sprawie suwerenności nad Grenlandią, na skutek nacisku Stanów Zjednoczonych, co do utworzenia tam stałych baz wojskowych.

Suwerenność Grenlandii została — zdaniem ministra — zatwierdzona ostatecznie decyzją, wydaną na korzyść Danii w roku 1933 przez stały trybunał międzynarodowy.

Mające się wkrótce odbyć rozmowy z Norwegią, będą dotyczyły umowy duńsko-norweskiej z 1924 roku, na mocy której Norwegia uzyskała pewne prawa na wschodnim wybrzeżu Grenlandii.

Faszyzm w Kanadzie

wznawia swoją działalność

W prowincji Quebec, w Kanadzie, w dalszym ciągu prowadzi swą działalność organizacja faszystowska, która istniała tam jeszcze przed wojną. Po zakończeniu działań wojennych organizacja ta nie uległa likwidacji, a jej członkowie nie podlegając żadnym represjom, wznawili obecnie swoją aktywność.

Hitlerowcy uciekają

z obozu w Dachau

Amerykańskie władze wojskowe donoszą o próbie wylamania się dokonanej przez więźniów obozu w Dachau, gdzie przebywają niemieccy przestępcy wojenni. Próba ta została jednak udaremniona przez polskich strażników obozu, przy czym jeden z więźniów został zabity, a 7 pochwycono przy użyciu ucieczki.

Bezczelny szantaż

amerykańskich nacierzy w stosunku do Persji

Dziennik teherański „Aras” donosi, iż według krążących pogłosek, Stany Zjednoczone gotowe są udzielić Persji pożyczki tylko w wypadku spełnienia następujących warunków:

1) rząd perski dokona ostatecznej likwidacji Partii Ludowej i lewicowego ruchu robotniczego; 2) większość w nowym medżlisie będzie składać się z ludzi, cieszących się zaufaniem Stanów Zjednoczonych; 3) wydatkowanie sum, uzyskanych z pożyczki, winno być uzgodnione ze specjalną misją amerykańską.

Rząd Hachy

staną przed trybunałem w Pradze

W czwartek dnia 30 bm. przed trybunałem narodowym w Pradze rozpoczął się proces przeciwko b. premierowi rządu Czechosłowackiej Republiki Beranowi i jego ministrom: J. Syrovemu, dr. J. Havelkowi, dr. O. Fischerowi oraz dr. J. Carnyemu, oskarżonym o zdradę stanu.

„Czarny rynek” w Niemczech

Amerykanie wprowadzili bony towarowe, by ułatwić Niemcom wymianę zagrabionych bogactw na żywność

W krajach europejskich, gdzie nie ma tak sprawnie działającej Komisji Specjalnej — jak u nas — tak zwany „czarny rynek” jest instytucją wszechpotężną. Nieliczne jednostki — kosztem mas — zbijają milionowe majątki. Cały luksus życiowy, wszystko, co dla przeciętnego śmiertelnika jest zupełnie niedostępnym — posiada właśnie czarny rynek, czerpiąc „nylony”, prawdziwe jedwabie, drogie wina, cudowne perfumy i... obcą walutę przeważnie z przemytu.

Zjawisko to daje się zaobserwować w Anglii, Belgii, Francji, Niemczech.

Bo „praworządni” Niemcy — w miarę trwania okupacji z początku nieśmiało, obecnie coraz wprawniej — zabierają się do czarnego rynku. Ten niemiecki „Czarny rynek” ma dosyć specyficzny charakter.

Spółeczeństwo niemieckie wzbogaciło niesamowicie grabieżą w ciągu wielu lat wojny, kiedy to całe wagony złupionych skarbów kultury innych narodów wędrowały do Vaterlandu — odczuwa w swych dzisiejszych warunkach życiowych nadmiar najrozmaitszych artykułów luksusowo-użytkowych.

Z drugiej strony panują w Niemczech, podobnie jak i w innych krajach Europy, a nawet i bogatej Anglii, pewne ograniczenia żywnościowe, szczególnie jeśli chodzi o tłuszcze, papierosy i takie

artykuły, jak czekolada, herbata i kawa. Oczywiście, żołnierz okupacyjny korzysta z zupełnie specjalnych praw i jego różne ograniczenia w żadnym wypadku nie dotyczą. Otrzymuje on tak okazałe racje żywnościowe, że przy najlepszym nawet apetycie trudno mu spożytkować całą porcję tłuszczu, czekolady, papierosów.

Tu zapewne należy szukać przyczyny doskonałego rozwoju „czarnego rynku” w Niemczech. Za czekoladę i papierosy — Niemcy oddają zagrabione w krajach europejskich — biżuterię, aparaty fotograficzne, lornetki, piękne walizy, radia, telefon i t.p.

Nielegalny handel wymienny doszedł już do takich rozmiarów, że władze postanowiły go... zalegalizować. W tym celu na przykład na terenie okupacyjnej strefy amerykańskiej zorganizowane zostały niemiecko-amerykańskie punkty wymiany towarowej.

Wypuszczono nawet specjalne bony towarowe, które są swego rodzaju „walutą”. Ma ona w Niemczech pokrycie mocniejsze, niż reichsmarki lub marki alianckie.

Bony te otrzymuje się za przedmioty, oddane w biurach do wymiany na tłuszcz, papierosy, lub czekoladę, a więc

te artykuły, które cieszą się największym popytem.

Jak wykazała praktyka — ten nowo zalegalizowany „czarny rynek” cieszy się wśród Niemców olbrzymim powodzeniem. Dość powiedzieć, że berlińskie biuro wymiany, które mieściło się do niedawna w skromnym, ciasnym kiosku — obecnie przeniesło się już musiało do trzech wielkich budynków.

We wszystkich miastach i miasteczkach powstają również tego rodzaju biura — ciesząc się wszędzie liczną frekwencją. Dopiero teraz widać, jak obłowili się Niemcy, jak doszczętnie ograbili inne narody, by w przeszło półtora roku po zakończeniu działań wojennych mieć jeszcze ciągle tyle kosztownych przedmiotów do sprzedania.

W taki to sposób mienie Europy z rąk „niewinnych” hitlerowców, SS-manów i gestapowskich rodzin — przechodzi do... Amerykanów.

I interes rozwija się coraz lepiej. I tak n. p. doskonały aparat fotograficzny Leica — kosztuje ni mniej ni więcej tylko — 6 tysięcy papierosów.

Nie dziwnego, że w tych warunkach wykazy poniesionych przez Polskę w okresie okupacji strat — posiadają mi nimalne szanse... na ich zaspokojenie. (h)

Zhawca angielskiego lotnika

Mr. Crawley nocował u kolejarza Wojnowskiego we wsi Przysieka Stara

W piątkowym numerze „Expressu” podaliśmy wiadomość, że do Polski przybył poseł angielski, Mr. Crawley, w celu odnalezienia rodziny, która udzieliła mu pomocy wówczas, gdy zbiegłszy z obozu jeńców we Wrocławiu przejechał się przez Polskę do Szwajcarii.

W związku z tą wiadomością do Redakcji naszej zgłosił się w dniu wczorajszym ob. Adam Tatała, który poinformował nas, że w nocy 6 marca 1943 r. teści jego, kolejarz, Piotr Wojnowski zamieszkały we wsi Przysieka Stara, nocował angielskiego lotnika, zestrzelone-

go swego czasu przez Niemców, a któremu udało się zbiec z obozu jeńców we Wrocławiu.

Lotnik ów obiecywał, że kiedyś jeszcze wróci do Polski, by wywdzięczyć się za udzieloną mu pomoc, córce zaś Piotra Wojnowskiego dał na pamiątkę krzyżyk, otrzymując od niej wzamian na pamiątkę jej fotografii.

Gdyby dane te rzeczywiście zgadzały się ze wspomnieniami posła Crawleya — podajemy adres ob. Tatary, Łódź, ul. Limanowskiego 14. (b)

Dnia 31 stycznia — zaginął pies — bernardyn — duży — biały w żółte łaty. — Łaskawy znalazca proszony jest o odprowadzenie za nagrodą pod adres: Adelmówek pod Zgierzem, stacja Chelmy — ogródnictwo f-ma Brodacz — ul. Zagajnikowa 12-14.

Planistę

technika, chemika, obznajmionych z produkcją papierów kolorowych i impregnowanych zaangażuje Dyrekcja Łódzkiej Zakładów Wyróbów Papierowych Łódź ul. Piotrkowska 238. 2656

Codzienna nowelka „Expressu”

DONŻUAN

W ogrodzie miejskim na laweczce, w ażurowym cieniu liści lipowych, siedziała piękna pani.

Przechodząc, spojrzalem, zobaczyłem i zatrzymałem się.

Natychmiast zrobiłem minę człowieka śmiertelnie znuzonego, z trudem podszedłem do ławki i zająłem miejsce obok nieznanomej.

Postanowiłem zacząć jakakolwiek rozmowę i zawrzeć znajomość.

Miękko i łagodnie zarysował się na tle zieleni drzew jej nieskazitelny profil. Wpół opuszczone oczy spoglądały leniwie na maleńki pantofelek.

Nabrałem w płuca powietrza ię się tylko zmieściło i szybko powiedziałem:

— Doprawdy nie mogę zrozumieć tego Meksyku! Po co oni ciągle walcą, urządzają rewolucję, jednych prezydentów wyrzucają, drugich wybierają, po co na co? Krew płynie strumieniami — i cóż z tego? Każdy obywatel według mego zdania, posiada prawo do spokojnego życia. Jak pani uważa?

Jasnym, spokojnym wzrokiem błędziła po alejach parku.

Milczała.

— Prawie każdego dnia w ich kraju bywa się rzeź, „jakiej nawet nasi pradziadowie nie pamiętali”.

Nic...

— A cóż w rzeczywistości oznacza „pradziadowie”? Pradziadem nie można od razu zostać, prawda? Człowiek stopniowo staje się pradziadkiem...

Ani jeden muskuł nie drgnął nawet w jej twarzy.

„Kamień” — pomyślałem sobie. — „Nic na nią nie działa”.

Podniosłem oczy ku niebu i odezwałem się głosem pełnym melancholii:

— Gdzie się teraz znajduje moja kochana matka? Co porabia? Czy myśli o mnie? Przepraszam, czy pozwoli mi pani zapalić cygaro?

— Nie — odezwała się krótko i na nowo pogrążyła się w milczenie.

— Tak chętnie zapaliłbym cygaro, ale cóż zrobić — zapomniałem je kupić. Cóż mogę poradzić na to, że mam krótką pamięć... Przepraszam panią czy to jest lipa?

— Lipa!

— Dziękuję. Botanika — to moja słabość. Zoologia również. W ogóle nauka działa na człowieka kojąco.

Zdawało się, że piękna nieznanoma drzemie.

— Nie wiem co to znaczy — nie mogę doczekać się listu — skarżyłem się. Oczekiwanie listu jest bardzo niemiłe. Już trzy miesiące czekam i ani słówka. Nic, a nic. Zdawało mi się, że pani coś mówiła?

Nic...

Piękna nieznanoma skierowała na mnie swoje jasne, czyste spojrzenie.

— Niech pan posłucha. Nie oburza mnie fakt, że zaczepia pan samotną kobietę. Jest to zupełnie pospolite zjawisko. Oburza mnie to, że zrobił pan sobie z tego najzwyczajniejszy sport. Irytuje mnie to, że zapomina pan bardzo szybko o obiektach swego gadulstwa. Jak pan mógł zapomnieć, że my się znamy?

Trzy miesiące temu byłem tak nierozważny, że gdy zaczepił mnie pan w tramwaju — zawarłem z nim znajomość. Odprowadził mnie pan potem... Zapomniał pan o tym i zaczyna teraz na nowo?

Zerwałem się z miejsca i zdejmując kapelusz, zapowiedziałem:

— Szalenie się cieszę, że mnie pani raczyła, sobie przypomnieć! Przyznaję się, że postąpiłem tak głupio jedynie dla tego, że bałem się...

— Czego?

— Bałem się, że może, może pani zapomniła już o mnie. Czyż ja mógłbym o pani zapomnieć? Czy przypuszcza pani, że zapomnieć można o tak cudnie spędzonych chwilach? Pamiętam o wszystkim, jak by to się dzisiaj działo. Pani siedziała z prawej strony.

— Z lewej.

— W stosunku do kierunku ruchu siedziała pani z lewej strony, lecz z prawej strony ode mnie. Miała pani, jeśli się nie myle kapelusz...

— Tak.

— Konduktor gdy brał od nas pienia-

dze, krzychał: „nie ma miejsce, nie ma miejsce”. Przytym konduktor dał jeden bilet pani, a jeden mnie, tak — jeden pani jeden mnie...

— Tak!

Chrzęknąłem i odwróciłem się do niej czekając odpowiedzi.

Wstała, wzięła parasolkę i książkę i odezwała się:

— Co prawda głupota jest darem bogów, lecz prawdopodobnie bogowie w stosunku do pana byli bardzo szczerzy. Niech pan uważnie słucha: W tym samym tramwaju z panem nie siedziałam. Widzę pana po raz pierwszy w życiu. Chciałam się jedynie przekonać, czy pamięta pan o swych wszystkich przedlotnych, znajomościach i intrygach! Okazuje się, że tyle ich pan miał, że nie pamięta pan nawet poszczególnych kobiet. Nie wstydi się pan? Odchodzę, a pan niech sobie posiedzi trochę i pomyśli o marnym losie Meksyku i jeszcze marniejszym swoim losie! Żegnaj pani, Meksykaninie!

Odeszła.

Posiedziłem troszeczkę, wstałem i poszedłem, pogwizdując, do następnej ławki, gdzie siedziała jakaś pani w czarnym kapeluszu.

Opadłem bez sił na ławkę i zacząłem...

Nasze Lady

WŁADEK ZZA BUGA. Musi nam Pan napisać w jakim kierunku pragnąłby się Pan kształcić, i czy może uczęszczać na kursy w Łodzi, skoro — jak Pan pisze — pracuje na roli. Na wsłach istnieje cały szereg międzynarodowych Uniwersytetów Ludowych — może mógłby Pan otrzymać tam stypendium.

ZENIA. Powinna Pani stosować się do wskazań lekarza i nie zrażać się chwilowym niepewnościami kuracji, licząc się do wiem sprawą uporczywą.

MARIAN K. Z OZORKOWA. Cena drukujących numerów wynosić będzie około 38 zł. (po 2 zł. za numer). Należność niech Pan przysłaże przekazem pocztowym, na adres następnego administracji: Łódź, Piotrkowska 102a, szanując na co pieniądze są przeznaczone i o jakie numery dokładnie Panu chodzi.

Z.Z. Podajemy Pani przepis na pastę do kanapek: 1 śledź, 2 jajka, 10 deka szynki, 10 deka ostrego sera, 5 deka masła, 1 łyżka oliwy, pieprz, musztarda.

Oczyszczoną śledzia, dwa jajka na twardo, szynkę, małą cebulę i ser przepuszczamy dwa razy przez maszynkę, następnie zmieszamy z utartym masłem, oliwą, pieprzem i 1 łyżką musztardy.

Paszet z królika jest bardzo dobry, przyrządzony w sposób następujący: 1 królik, 1/2 kilo wieprzowiny, ćwierć kg. słoniny, 4 jajka, 2 cebule, liście bobkowe, pieprz.

Pokrojone w kawałki mięso z królika, słoninę i wieprzowinę gotować pod przykryciem z liśćmi bobkowymi przez 3 — 4 godziny, do półki mięso nie odstanie od kości. Osobno udusić ze słoniną wątrobę króliczą, płuco i serce. Wszystko razem wraz z cebulą przepuścić przez maszynkę, przetrześć przez sito, wbić do tego 4 całe jajka, posolić, popieprzyć do smaku. Rondel wyloużyć plasterkami słoniny i upiec w pieku.

STEFAN W. ŁÓDŹ. Prezydent Mijał urzędnie w Zarządzie Miejskim, Piotrkowska 104.

ALA I HENIA Z PIOTROWA TRYS. Jerzy Pichelski występuje obecnie w Łodzi, w Teatrze „Syrena” na ul. Traugutta.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 7

wyciąć i zachować

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



SZABERSKI: — A więc już zgodził się moim biletem wydadzą wam samki! Serwis i dowidzenia!..



ZBIR: — Czy jest pan Szaberski!
WICEK: — Wyszedł stąd przed chwilą, można go dogonić!..



ZBIR I: — Oto Szaberski!
WACEK: — Ludzie, to pomykał!
ZBIR II: — Brać go i już!..



ZBIR: — Szaberski! Dasz do kartki albo bulniesz do lali!..
WACEK: — Skąd mam je wziąć?

Łódź się bawi

60 zabaw w ciągu wczorajszego wieczora

Wczorajsza sobota była rekordowa pod względem ilości urządzonych zabaw.

Ogółem odbyło się wczoraj ponad 60 zabaw publicznych, przeważnie w świetlicach robotniczych.

Na czoło wczorajszych imprez karnawałowych wysuwa się „Noc humoru i pieśni”, w klubie Pickwicka, z której dochód przeznaczony został na Pomoc Zimowa.

Wesoło było wczoraj w wielu lokalach. Do rana sale rozbrzmiewały dźwiękami muzyki i gwarem rozbawionych głosów. Trzeba korzystać póki czas, karnawał w tym roku krótki — już 19 lutego przypada Popielec!

Zmiany w Apropowizacji

Naczelnik Nehrebecki ustąpił

Jak się dowiadujemy, w Wydziale Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi zaszyły pewne zmiany.

Dotychczasowy zastępca naczelnika dr. agr. Nehrebecki ustąpił z zajmowanego stanowiska i został przeniesiony na stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa miejskiego Majatki Rolne.

Na razie nie wiadomo, kto obejmie oswobodzone po naczelniku Nehrebeckim stanowisko.

Uwaga, rezerwiści

Trzeba się zarejestrować!

Zapewne nie wszyscy rezerwiści wiedzą, a szczególnie ci, którzy wrócili do kraju zza granicy, że obowiązuje ich rejestracja wojskowa, mająca na celu uregulowanie ich stosunku do służby wojskowej.

Rejestracji tej podlegają mężczyźni, urodzeni w latach 1911—1925, bez względu na to, jaką posiadali kartę przed wrześniem 1939 roku. Zatem obywatelom temu podlegają nawet ci, którzy sprzedawo mieli kat. C, D i E.

Również rejestracji podlegają podoficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia i w stanie spoczynku do lat 50, a podoficerowie zawodowi do lat 55, oraz oficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia i w stanie spoczynku do lat 55, a oficerowie zawodowi do lat 60.

Nierejestrujący się mogą być narażeni na przykre następstwa, wynikające bądź to z przepisu Kodeksu Karnego Wojska Polskiego, bądź też z ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Zatem we własnym interesie rezerwisty leży, aby każdy z nich dopełnił formalności wojskowych.

Szeregowcy i podoficerowie zgłaszają się w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 104, zaś oficerowie w R.K.U. Łódź-Miasto, ul. 11-go Listopada 82

Przemoczeni do nitki

strażacy jechali z pożaru do pożaru. — Spłonęły składy z bawełną na Matejki 9

Groźny pożar wybuchł wczoraj nad ranem w zakładach przemysłowych Zjedn. Przem. Bawełnianego nr. 5 przy ul. Matejki 9.

Sytuacja była tak poważna, że dowództwo Straży posłało natychmiast

na miejsce 8 oddziałów, które przystąpiły do akcji ratowniczej.

Zapaliły się magazyny surowca w olbrzymiej szopie długości 40 m, mieszczącej się w głębi posesji fabrycznej.

Negromadzona w znacznej ilości bawełna była podatnym materiałem i szopa płonęła, jak pochodnia, wzbijając potężną i z daleka widoczną kolumnę.

Straż została zbyt późno zaangażowana. Podobno już się paliło jakieś 20 minut, zanim „zorientowano” się, że trzeba wezwać pomoc.

Sytuacja była groźna. Energiczne wysiłki strażaków zmierzały w kierunku niedopuszczenia ognia do frontowego budynku fabrycznego — na uratowanie szopy i znajdujących się w niej zapasów bawełny nie było żadnych szans.

Tymczasem ogień przerzucił się na sąsiedni parterowy domek mieszkalny należący do ob. Jagodzińskiego, który także szybko stanął w płomieniach.

Domek jednak uratowano. Spaliły się tylko częściowo ściana i dach. Nie dopuszczono również ognia do frontowego budynku.

Straty spowodowane pożarem są poważne — dużo bowiem surowca padło ofiarą płomieni. Na miejsce przybyła wczoraj specjalna komisja, celem ustalenia przyczyn pożaru.

Dochodzenie w toku.

Bohaterscy strażacy pracowali nad ugaszeniem ognia przy ul. Matejki 9 do białego rana. Do koszar powrócili dopiero o godz. 7-ej. Byli przemoczeni do suchej nitki, zziębnięci, zmęczeni.

Ledwo tylko przybyli do koszar — dano znać o kilku nowych pożarach. Zamiast więc odpocząć, znowu pośpieszyli do ciężkiej, wyczerpującej pracy. Pojechali do nowego pożaru w przemoczonej odziegnięciu, bo do zmiany strażacy łódzcy ubrania nie posiadają.

Na dworze zaczyna mróz, jazda samochodem w szybkim tempie w tych warunkach i praca w ciągłym mokrym ubraniu (bo jakże ma wyschnąć) to okazja do zapalenia płuc nie tylko dla normalnych ludzi, ale dla najbardziej zahartowanych organizmów.

Tyle się już pisało o ciężkiej sytuacji strażaków łódzkich. Jak dotąd wszelkie nawoływania i apele — to groch rzucony o ścianę. Czyżby aż tak twarde serca mieli ludzie?... (e)

Tłuszcz, mięso, śledzie

Co dostanemy na kartki w lutym?

Po naszych przydziałach żywnościowych na styczeń nie ma już śladu. Posiadacze kart śledzą za wiadomościami Wydziału Apropowizacji i Handlu, wypatrując wywołania artykułów spożywczych na miesiąc luty.

Nastąpi to dopiero około 10 lutego, przy czym rozdawnictwo rozpoczłoby się normalnie, w połowie miesiąca.

Co dostaniemy na kartki w lutym? Tym razem przydział ma być nieco lepszy, gdyż otrzymano dobre pokrycie towarów.

Jeśli chodzi o tłuszcze, zapowiadany jest roślinny tłuszcz „Amada” z kopry kokosowej, bardzo wydajny i mający szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowym. Poza tym dostaniemy na kartki świeże mięso, śledzie, konserwy, mąkę itd.

Najmłodsze dzieci dostaną na kartki świeże mleko, zaś na kartki Dz 7—12 zamiast mleka wydawana będzie czekolada. (i)

Bravo, kolejarze łódzcy!

Druga rocznica zorganizowania w Łodzi DOKP

Kolejarze łódzcy obchodzili dnia 31-go stycznia r.b. drugą rocznicę zorganizowania w Łodzi Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Kolejarze Dyrekcji Łódzkiej zajmują w dziale odbudowy krajowego transportu kolejowego czołowe miejsce i stoją na przedzie w ogólnej klasyfikacji dokonanych prac.

Czyniąc bilans osiągnięć Łódzkiego Okręgu Dyrekcyjnego Kolei Państwowych w zakresie usprawnienia transportu, nie od rzeczy będzie przypomnieć podniostą uroczystość zeszłoroczną, kiedy przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla usprawnienia transportu kolejowego, min. Minc, w obecności ministra Komunikacji inż. Rabanowskiego,

osobiście gratulował kolejarzom okręgu łódzkiego zdobycia pierwszego miejsca w wysiłku pracy nad usprawnieniem transportu.

Mimo, iż cały rok minął od tego momentu, kolejarze łódzcy nie tylko nie zmniejszyli tempa swej pracy, ale przechodząc na trwałe planowanie norm pracy, stale podnoszą poziom swych osiągnięć.

Dzięki więc ofiarnej pracy kolejarzy Łódź — miasto robotnicze, miasto warsztatów i fabryk, zyskało w nowej placówce komunikacyjnej, której brak wyraźnie dawał się odczuwać w latach przedwojennych, rozwiązanie swych potrzeb przewozowych i zapewnienie dla swego przemysłu dogodnych warunków transportu kolejowego.

Na egzekucje i kary

narażają się zalegający z wpłatą Daniny

Władze skarbowe przystąpiły do ściągania zaległej Daniny Narodowej od opieszalszych płatników.

W tym celu zostaną rozesłane zalegającym płatnikom upomnienia. Płatnicy, którzy najpóźniej przed upływem 14 dni od daty otrzymania upomnienia wpłacą dobrowolnie należną daninę, będą mogli nadal skorzystać z 25 proc. bonifikaty od sumy wymiaru, jeżeli są subskrybentami PPOK.

Kasy Skarbowe i kasy gmin, przyjmujące takie wpłaty, będą doliczały tylko nieznaczne koszty upomnienia oraz dodatki za zwłokę. Natomiast po upły-

wie 14 dni od daty doręczenia upomnienia, wszystkie zaległości z tytułu Daniny Narodowej ściągnięte zostaną w drodze egzekucji w pełnej wysokości wymiaru, przy czym doliczone będą również koszty egzekucji.

W wypadkach stwierdzenia szczególnej złośliwości płatnika w uchylaniu się od zapłaty Daniny Narodowej, będą zastosowane postanowienia dekretu, przez widujące rygory karne w postaci cofnięcia koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa, nakazów na przydział lokali i mieszkań, a nawet uznanie takiego postępowania za szkodnictwo gospodarcze.

LATAJĄCE TRUMNY

Tejmiczne przyczyny ostatnich katastrof samolotów „Dacota”. —
Bezpieczeństwo komunikacji lotniczej w Polsce

W ciągu ostatnich kilku tygodni wydarzyło się kilkanaście katastrof samolotów komunikacyjnych. Też zjawisko rozpoczęło przymusowe lądowanie samolotu Dacota w Alpach. Szereg ekspedycji ratunkowych poszukiwał rozbitków w ciągu kilku dni. Niedługo potem w krótkich odstępach czasu nastąpiło kilka mniejszych katastrof samolotów też typu Dacota. Nową serię wypadków rozpoczął samolot, startujący z lotniska Croydon pod Londynem do Południowej Afryki. Samolot ten, również typu Dacota, w parę minut po starcie spadł i spłonął. Z pasażerów nikt nie ocalał. Na drugi dzień podobna katastrofa wydarzyła się w Hong-Kong. Wielkie linie komunikacyjne wywarły wpływ na agencje prasowe angielskie i prawie całą prasę zachodnią, aby nie podawała wiadomości o nowych katastrofach samolotów komunikacyjnych.

Ostatnia katastrofa, która wydarzyła się na lotnisku Kastrup, pod Kopenhagą, i spowodowała śmierć 16-tu pasażerów i 5-ciu osób załogi, nie dała się przemilczeć ze względu na to, że wśród zabitych był syn szwedzkiego następcy tronu — księcia Gustawa Adolfa, i słynna śpiewaczka amerykańska, Grace Moor.

Opinia świata seriami tych katastrof została wstrząśnięta. Zaczęto snuć najprzeróżniejsze, czasem wprost fantastyczne domysły, co do ich powodów. Ponieważ uległy im tylko samoloty typu Dacota, które — trzeba dodać — są obecnie używane przez prawie wszystkie linie komunikacyjne, zaczęto stawiać zarzuty konstruktorom tych samolotów. Niektóre pisma twierdziły, że powodem katastrof jest wyjątkowo ostra zima, a samoloty Dacota nie są przystosowane do lotów przy niskiej temperaturze. Błędną tę hipotezę rozwiała katastrofa w Hong-Kong, gdzie mrozów nie było. Nim komisje ekspertów wydadzą opinię co do przyczyn katastrof tych samolotów, samoloty Dacota nazywane będą „latającymi trumnami”. Niektóre linie wycofały obecnie samoloty tego typu, zresztą, nie było amatorów na podróżowanie samolotami, posiadającymi tak złą sławę.

Polskie Linie Lotnicze LOT obsługi-

wane są samolotami typu Douglas — produkowanymi w Związku Radzieckim według wzorów amerykańskich. Są również trzy samoloty typu Dacota, które obsługują linie Warszawa — Paryż i Warszawa — Sztokholm. Polscy lotnicy twierdzą, że Dacoty LOT-u spisują się świetnie i można mieć do nich pełne zaufanie.

W ciągu ostatniego roku działalności LOT-u było tylko siedem przymusowych lądowań, które nie pociągnęły za sobą żadnych smutnych następstw dla pasażerów, za wyjątkiem tego, że zamiast samolotem dojechali do miejsca przeznaczenia autobusem.

Piloci LOT-u, wśród których większość to asy i stare wygi lotnicze, latają wypróbowanym systemem, posługując się radiem i busolą. Piloci zachodni zbyt ufają radarowi, który często zawodzi i może spowodować pomyłki, z których już tylko krok do katastrofy.

Najgorszy okres do lotów w Polsce to jesień. Mgły i deszcze jesienne bardzo utrudniają lotanie. Dowodem tego jest fakt, że wszystkie przymusowe lądowania właśnie odbywały się w okresie jesiennym.

W tym miesiącu na kilku naszych lotniskach komunikacyjnych została wprowadzona Służba Regulacji Ruchu. Zadaniem jej jest, wobec zwiększającej się stałe frekwencji w polskich portach lotniczych, zapewnienie największej wydajności portów przy najwyższym stopniu bezpieczeństwa.

W grudniu ub. roku nadeszły do Polski zakupione w Szwecji specjalne aparaty i urządzenia, które umożliwią odnajdywanie samolotom portów lotniczych nawet przy najgorszych warunkach atmosferycznych, lub w nocy. Są to radiolaterny i stacje namiarowe, czyli goniometry. Będą one zainstalowane na lotniskach w Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku i Poznaniu. W Warszawie tego rodzaju urządzenia już działają.

Poza tym w tych wszystkich portach zostały zainstalowane megafony w poczekalniach, na sali odpraw pasażerów, w sali załóg, na peronie przed budynkiem portu i w kierownictwie ruchu. Wszystkie te innowacje znacznie usprawniają i unowocześniają nasze linie lotnicze, które i tak szczytą się w porównaniu z liniami innych państw doskonałymi wynikami. (z.)

Ochrona pracy kobiety Czy robotnica może wykonywać taką samą pracę co mężczyzna?

Dnia 28 stycznia 1947 roku odbyła się konferencja Rady Kobięcej przy Wydziale Kobięcym KCZZ z udziałem wiceministra Pracy i Opieki Społecznej ob. Praigerowej, generalnego sekretarza S. O. Ligi Kobięcej Kowalskiej i głównego inspektora pracy Rutkowskiej i innych.

Głównym tematem konferencji było omówienie projektów planu pracy w dziedzinie ochrony pracy kobiet, ochrony macierzyństwa i kształcenia zawodowego kobiet.

Przedłożone przez poszczególnych referentów projekty wywołały ożywioną dyskusję. Szczególnie gorącą była dyskusja na temat ochrony pracy kobiet.

Wylonili się dwa wyraźne stanowiska — daleko idącej, ogarniającej wszystkie kobiety ochrony pracy i drugie stanowisko — wychodzące z założenia, że różnice fizjologiczne między mężczyzną a kobietą nie stoją na przeszkodzie ku temu, aby kobieta mogła dorównać mężczyźnie pod względem rodzaju (za bardzo małymi wyjątkami) jakości tempa pracy.

Dlatego też mogą być kobiety traktowane na równi z mężczyznami w zawodach dla nich odpowiednich, natomiast należy otoczyć szczególną opieką kobiety ciężarne i matkę małych dzieci.

Dorożkarz skazany na 10 lat więzienia

Stanisław Reszka, dorożkarz, stanął wczoraj przed Okręgowym Sądem Karnym, który rozpatrywał przeciwko niemu sprawę w trybie doraźnym.

Reszka w listopadzie ub. r. namówił 16-letniego chłopca, Józefa Ryszkowskiego, by skradł swemu wujowi 13 tysięcy złotych. Kiedy Ryszkowski zjawił się z pieniędzmi, Reszka zaprowadził go do restauracji przy ul. Sienkiewicza 18, gdzie upił chłopca do nieprzytomności.

Następnie ukłował Ryszkowskiego w swojej dorożce, wywiózł do niezamieszkałej dzielnicy na Bałutach, tam obrabował go doszczętnie i zostawił na śniegu, gdzie chłopiec przeleżał całą noc.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zawadzkiego wymierzył Reszce karę wyższą, niż średnia i skazał go na 10 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 5. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że całe przestępstwo Reszka z góry sobie obmyślił i że przede wszystkim należy mu się kara za demoralizowanie młodego chłopca. Oskarżał prokurator Cybulski.

Sprzedaż opakowań po towarach UNRRA

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości Zakładom Przemysłu Państwowego i pozostającym pod Zarządem Państwowym, a także wszystkim Instytucjom Państwowym, Samorządowym, Wolskim, Spółdzielczości oraz Związkom Zawodowym, reflektującym na kupno opakowań po towarach UNRRA, jak to: beczek i skrzyń, ażeby do dnia 8 lutego 1947 roku złożyły w Wydziale Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podanie o przydział tychże opakowań.

Po bliższe informacje należy się zgłaszać do tutejszego Wydziału, ul. Wólczańska 18 pokój 257.

Złodziej w piekarni Nie chciał chleba lecz pieniądze

Do piekarni Jasińskiego przy ul. Tu-szyńskiej 93 zakradł się jakiś osobnik, który począł myszkować wśród pozosta-wionej przez personel piekarni garderoby.

Odłożył już co lepsze sztuki, gdy go nakryli. Próbowal uciekać, ale się nie udało. Niefortunnym złodziejem okazał się Tadeusz Bednarek, zamieszkały w tymże domu. Przekazano go do dyspozycji władz.

Andrzej Zański



— Ponad sto kilometrów w jedną, ponad sto w drugą stronę — sumuje w duchu. — Jestem jeszcze mocno osłabiony po chorobie. W południe może być ciepło, ale rano, w czasie drogi, mogę zmarznąć i zaziębić się. Rozhartowałem trochę długi pobyt w szpitalnym do brzo nagrzanym pokoju. Będę się musiał chyba ubrać nieco cieplej.

Te asocjacje przypominają mu jego odświętne futro, którego brak skonstatował przed kilkunastu godzinami.

— Ewo — chcę z miejsca wyświetlić sprawę — zaglądnij dziś do szafy zauważyłem, że nie ma tam mojego brązowego futra. Czy nie wiesz, co się z nim stało?

Pani Ewie nie brak sprytu. Może w innym wypadku wymyśliłaby jakąś bączkę chociażby tę najprostszą, że odlała je wraz z swoimi futrami na prze-howanie do kuśnierza. Ale nie chce jej się kłamać.

Jest w takim nastroju, że nie tylko

nie zamierza zaoszczędzić dziś mężczyźnie przykrości, ale przeciwnie, chciałaby zdenerwować go i zrewanżować się za jego „skąpstwo i egoizm”.

Zaczynam z najbardziej niewinną miną oświadczać.

— Pytasz o swoje futro? Nie ma go już! Sprzedałam go.

— Sprzedałaś go? Jakim prawem?

— Tym prawem, że nie potrzeba ci dwóch futer! Ty zaś wyraźnie, kiedy prosiłam cię o pieniądze oświadczyłeś mi: „nie mam gotówki, lecz jeśli jesteś w takiej pilnej potrzebie, sprzedaj jedno z futer!” — Więc sprzedałam.

Pokorny, potulny zawsze Dalmierski odłożył z pasją nóż i widelec.

Nie to go zgniewało, że żona, mając kilka własnych futer, sprzedała mu jego jedno jedyne, naprawdę porządne, jakie posiadał. Jego zirytował i oburzył cynizm żony okradającej go z zimną krwią, po to tylko, ażeby dostarczyć swemu kochankowi pieniędzy.

Może gdyby tak zdobyte pieniądze obróciła na inny cel, Dalmierski przeszedłby koło tej sprawy obojętnie. Teraz jednak przebrała się miarka i mały człowieczek wybucha gniewem.

Kucharka Barbara zauważyła, że Justyna jest zupełnie zmieniona.

— Znów jakaś nowa awantura? — zapytała ze współczuciem.

Rozgoryczona Justyna machnęła ręką.

— Awantura? Słabe określenie. Zwy myślała mnie od ostatniej i kazała mi wynosić się stąd natychmiast!

— Nasza pani staje się coraz nieznośniejsza — zauważyła kucharka. — Ja również poszukam sobie pracy gdzie indziej! Ja nie rozumiem, jak nasz pan może wytrzymać przy takiej sekunicy!

Coś widocznie przypominało się pokojówce, bo powiada:

— Idź do jadalni i posprzątaj za mnie. A ja zaniosę naszemu panu herbatę.

Justyna nie może przecież odejść z tego domu, nie zobaczywszy się przed tym z człowiekiem tak bardzo jej życiowym. Chce się z nim pożegnać i podziękować za życzliwość, jaką jej zawsze okazywał.

Lęk trzęsie jej się ręka, kiedy potem w pokoju Dalmierskiego stawia na stole szklanke z herbatą. Trochę płynu wylewa się na spodek, a Justyna powiada spłoszona.

— Przeraszam pana bardzo!

Dalmierski zauważył, że ma zapłakane oczy.

— Zona moja, sądząc z okrzyków, jakie słychać było aż tutaj, zrobiła pani nową scenę, czy tak?

— Tak jest: i Bóg świadkiem, jak bardzo niesprawiedliwie — do oczu młodej kobiety cisną się znowu łzy.

— I kazała mi natychmiast opuścić ten dom! Przyszłam więc, ażeby pożegnać się z panem i podziękować za jego grzeczność i życzliwość, jaką okazywał zawsze i mnie i Marysi!

Bardzo nieśmiało, ażeby nie tłumaczyła sobie źle tej poufałości, pogładził ją po włosach.

— Proszę nie płakać. Taka kobieta, jak moja żona nie może przecież pani obrazić. Obrzącić może tylko równy równego, a pani pod każdym względem jest bardziej wartościowa i zasługująca na większy szacunek niż ona. Moja żona mogła najwyżej zrobić pani przykrość.

Zamyślił się.

— Ale nie ma złego, co by nie wyszło na dobre! Może to i lepiej, że zmuszo-no panią odejść stąd przed czasem! Skoro bowiem została pani bez zajęcia ja będę mógł podsunąć pani pewną propozycję.

— Będę panu wdzięczna za każdą okazaną mi teraz pomoc!

Dalmierski uśmiechnął się. (D. c. n.)

Katastrofalny brak leków

Łódź pierwsza podjęła społeczną akcję w celu zaspokojenia potrzeb rynku. — Ukrócić spekulację specyfikami lekarskimi!

Łódź jest jedynym miastem w Polsce, które zdobyło się na podjęcie społecznej akcji w związku z odczuwanym katastrofalnym brakiem leków i specyfików.

Na terenie naszego miasta powstał specjalny obywatelski komitet, który odbył wczoraj posiedzenie w tej żywo interesującej ogół mieszkańców sprawie.

Udział w posiedzeniu tym wzięli przedstawiciele OKZZ, PCK, urzędów i instytucji państwowych, Uniwersytetu Łódzkiego itd.

W wyniku obrad wyłoniono dwie komisje, z których jedna zajmie się ustaleniem znajdujących się na terenie Łodzi zapasów leków i środków sanitarnych oraz opracuje projekt ich racjonalnego rozprzedażenia. Druga zaś komisja opracuje specjalny memoriał do władz centralnych, w którym wskaże na konieczność podjęcia odpowiedniej akcji, w celu zaspokojenia rynku lekami i specyfikami.

Postanowiono poza tym zwrócić się ze specjalnym apelem do społeczeństwa łódzkiego i w związku z tym opracowano tekst odezwy.

W odezwie wskazuje się, że wojna, która wyrządziła tak olbrzymie спустożenia we wszystkich dziedzinach życia, nie ominęła też dziedziny produkowania i zaopatrywania ludności w leki. Krajowy przemysł farmaceutyczny został całkowicie zniszczony przez okupanta i w najbliższej przyszłości nie będzie jeszcze mógł całkowicie zaspokajać nawet bardzo skromnych potrzeb lecznictwa, zwłaszcza z uwagi na równoczesny brak najpotrzebniejszych surowców.

Dowóz leków przez UNRRA już się skończył. Kupno lekarstw za granicą, ze względu na brak dewiz, ale jest łatwe, jesteśmy więc na najbliższy okres skazani na korzystanie z posiadanych zapasów.

Rząd i czynniki kompetentne czynią starania, ażeby zaradzić brakowi leków, podejmują wysiłki, zmierzające do jak najszybszej odbudowy naszego przemysłu farmaceutycznego, do sprowadzenia zza granicy najniezbędniejszych surowców, zastąpienia syntetycznych lekami, otrzymywanymi z ziół, rosnących w kraju itd. — ale na skutki tego trzeba zaczekać, nie mogą one nastąpić zbyt szybko.

Musimy więc znaleźć środki zaradcze, aby teraz, w okresie przejściowym, nie znaleźć się zupełnie bez lekarstw, co równałoby się prawdziwej katastrofie.

Dlatego też nakazem chwili jest podjęcie

odpowiedniej akcji oszczędnościowej, w której udział musi wziąć bezwzględnie całe społeczeństwo.

Akcja ta musi być objęci lekarze, aptekarze i pacjenci, jako czynniki najbardziej ze sobą związane — jedni przez zapisywanie lekarstw, drudzy przez przyrządzanie, a trzeci — jako korzystający z lekarstw.

Lekarze muszą dysponować lekami w

granicach rzeczywistej potrzeby i tylko w ilościach niezbędnych dla ulżenia choremu. Pacjenci zaś winni nadal darzyć zaufaniem lekarzy i nie nalegać na nich, aby wypisywali im lekarstwa tak, jakby oni sobie życzyli. Są na przykład chorzy, którzy uważają, że tylko zastrzyki mogą usunąć cierpienia, podczas gdy te same, albo i większą korzyść można osiągnąć za pomocą tego, czy innego lekarstwa.

Gdy lekarze, aptekarze i pacjenci za-

stosują się do tego, można będzie zaoszczędzić wiele leków, dzięki czemu zyskamy środki na ratowanie innych chorych i dzięki czemu można będzie ukrócić najbardziej wstrętą, najbardziej nieludzką spekulację lekami, bez których często ludzie muszą cierpieć dlatego tylko, że nie mają dostatecznej ilości gotówki, aby móc nabyć dany specyfik na „czarnej giełdzie”.

Te wszystkie specyfiky, które rozma-

itymi drogami dostają się na czarny rynek, muszą być jedynie i wyłącznie do dyspozycji lekarzy, leczących najszerze rzesze biednej ludności. I dlatego też organizatorzy tej pożytecznej bardzo i wskazananej akcji oszczędzania leków winni równoległe z nią wzmocnić kontrolę, aby ani jeden miligram wartościowego specyfiku nie przedostał się do rąk obmierzłych spekulantów, żerujących na ludzkim zdrowiu! (o)

Dzieci wędrują pieszo

po kilka kilometrów do szkoły. Skargi i petycje mieszkańców Radogoszcza

Na terenie Wielkiej Łodzi nie ma ani jednej szkoły specjalnej dla dziewcząt trudnych do prowadzenia, wymagających specjalnej troski i opieki. Jeżeli zaś chodzi o chłopców trudnych do prowadzenia — istnieje tylko jednak tego rodzaju szkoła Nr 78, która w czerwcu 1946 roku została przeniesiona z ul. Nawrot na ul. Łucji w Radogoszczu.

Tymczasem potrzeby pod tym względem są olbrzymie. Wojna pozostawiła po sobie trwałe ślady — demoralizację i wykołajenie. Społeczeństwo winno zaopiekować się w ogóle naszym najmłodszym pokoleniem, a cóż dopiero mówić o dzieciach moralnie zaniedbanych, które wymagają specjalnych warunków, specjalnej opieki, specjalnych metod i środków wychowawczych?

— A dzieci takich jest bardzo dużo!

Niewątpliwie władze szkolne zajmą się tą sprawą i Łódź, biorąc pod uwagę ilość ludności, warunki i charakter pracy,

będzie posiadać kilka szkół specjalnych dla młodzieży obojga płci.

Przejdźmy jednak do wspomnianej na wstępie jedynej w Łodzi szkoły specjalnej dla chłopców.

Przeniesienie jej z ul. Nawrot miało swój duży sens i znaczenie wychowawcze. Zostały stworzone warunki zewnętrzne takie, jakie są, najodpowiedniejsze dla normalnego rozwoju osobowości dziecka. Wprowadzono zarówno budynek, w którym mieści się szkoła, jak i budynek, w którym znajduje się bursa, nie odpowiadają całkowicie wymaganiom, to jednak warunki zewnętrzne — przyroda, swoboda, odciecie od złych wpływów miasta stanowią doskonały grunt do właściwego rozwoju i kształtowania wrodzonych właściwości dodatnich dziecka i przekształcenia oraz hamowania cech ujemnych.

Szkoła specjalna Nr 78 gromadzi chłopców z całej Łodzi, chłopców, którzy nie

mogą pomieścić się w normalnych szkołach. Przybywała więc z całej Łodzi, z Łodzi — do Radogoszcza.

60 procent uczniów mieszka w Bursie przy szkole, 40 procent dojeżdża. Dojeżdżać mogą chłopcy tramwajami linii „13” do kołca, a potem muszą przebywać pieszo około 3 km lub też mogą jechać dalej tramwajem zgierskim i później pieszo ulicą Bema również około 2 km.

Czy to nie za daleko? Z Chojen tramwajem i jeszcze 2—3 km pieszo? O której więc godzinie musi uczeń wstawać, by zdążyć na czas do szkoły?

Nie też dziwnego, że spóźnienia i przybywanie na drugą lekcję, mimo, że zajęcia rozpoczynają się o godz. 8,30, są na porządku dziennym.

Dlatego młodzież i nauczycielstwo zwracają się z gorącym apelem do odpowiednich czynników, by zajęły się tą sprawą i spowodowały przedłużenie linii tramwajowej Nr „13” wzdłuż ulicy Łagiewnickiej, co ułatwiłoby dojazd do szkoły.

W nielepszym położeniu znajdują się nauczyciele tej szkoły, jak i sąsiedniej dla normalnych dzieci Nr 123. Ci co mieszkają w Łodzi muszą dojeżdżać do pracy, a wielu z tych, którzy mieszkają w Radogoszczu, dojeżdża po południu do Łodzi na studia.

Wielka Łódź włączyła Radogoszcz i Łagiewniki w swe granice, winna więc zaopiekować się i tymi dzielnicami. Mieszkańcy tych dzielnic muszą mieć przedłużoną linię „13” co najmniej do mostu — Szosy Łagiewnickiej i to jak najszybciej, by codzienne dojeżdżanie dzieci do szkoły a pracujących do Łodzi nie stało się dla nich utrapieniem! (s)

Ukarany kupiec za podwyższanie cen mydła

Za pobieranie wyższych cen od kupujących odpowiadał wczoraj przed sądem starościńskim Zygmunt Gliwny, — współwłaściciel hurtowni kolonialno-spożywczej „Jedność” przy ul. Stankiewicza 29.

Podczas kontroli przeprowadzonej przez BOS stwierdzono, że mydło do prania sprzedawane było w hurtie po 340 zł, za kg, podczas gdy urzędowa cena ustalona przez Społeczna Komisję Kontroli Cen wynosiła 320 zł, za kg.

Za podwyższenie cen sąd starościński ukarał Gliwnego grzywną w wysokości 20.000 złotych.

A kotlet nie tanieje

Zamiast obiecanych 160 zł. — 200—300 zł.

Swego czasu donosiliśmy, że wypracowany został nowy, jednolity dla całego kraju i wszystkich zakładów gastronomicznych cennik restauracyjny o cenach niższych niż dotychczasowe. Projekt ten miał być niebawem zatwierdzony i cennik wprowadzony w życie.

Od powyższego terminu minęło już wiele tygodni, a nieszczęsny kotlet wędrowny, nad którym tyle debatowano, kosztuje nadal 200—300 złotych, zamiast obiecanych złotych 160.

Przyczyną tego jest brak odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego. Gdy resort zaopatrzenia zwrócił się do

odpowiednich czynników Ministerstwa Aprowizacji, zżyłszy wytrzymał jakoś formalnymi trudnościami. Otrzymał jednak przyrzeczenie, że w najbliższych dniach wydany zostanie dekret tymczasowy wprowadzający, ale tym niemniej obowiązujący.

Żadna jednak zmiana, jak dotychczas, nie nastąpiła.

Na razie więc, goście spożywają kotlety po 200—300 złotych, defektują się nimi i pocieszają uparciem, że jednak przyjdzie taki moment, że kotlet będzie kosztował tylko 160 złotych. (k)

Międzynarodowe Targi w Poznaniu

będą ilustracją rozwoju naszego przemysłu

Od dnia 26 kwietnia do dnia 5 maja 1947 r. odbywać się będą w Poznaniu Międzynarodowe Targi, które będą nie wątpliwie wspaniałą ilustracją rozwoju naszego przemysłu.

Jeśli idzie o przemysł włókienniczy, będzie on reprezentowany na Targach przez Centralny Zarząd, Dyrekcję Branżową, Zjednoczenie Budowy Maszyn Włókienniczych, Centralne Biuro Konstrukcyjne, Instytut Włókienniczy, Zakład Instal. Steelonowej w Jeleniej Górze i wiele jednostek.

Przewiduje się między innymi stoiska poświęcone specjalnie szkolnictwu zawodowemu i Ziemiom Odzyskanym.

Obrzmiła ilość wykresów, fotografii i eksponatów ilustrować będzie dorobek naszego przemysłu w przeciągu ostatnich dwóch lat. Każda z Centrali Handlowych posiadać będzie własne stoisko.

Centrala Tekstylna w ramach Międzynarodowych Targów Poznańskich zorganizuje sprzedaż komercyjną w wysokości 150 — 200 milionów zł. i sprzedaż eksportową w wysokości 1 miliona dolarów. W specjalnym pawilonie urządzonym będą t. zw. imprezy produkcyjne, na które składać się będzie produkcja chusteczek, serwetek, sznurowadeł i koszul.

W ramach Targów pokazany będzie również dorobek zespołów świellowych z szerególnym uwzględnieniem sztuki ludowej.

Podczas trwania Targów Poznańskich zorganizowane również zostaną kilkakrotne pokazy mód, które obejmować będą konfekcje, dziewiarstwo i t. d. Sądząc z tego wszystkiego można się spodziewać, że Międzynarodowe Targi w Poznaniu będą niewątpliwie imprezą interesującą i pożyteczną.

Spalił się samochód

Pożar w garażach na 6-go Sierpnia

Na posesji przy ul. 6-go Sierpnia 26, w parterowym budynku w prawej oficynie, znajdują się Miejskie Garaże Hotelowe.

Wczoraj o godz. 6-ej rano podczas rozgrzewania palnikiem spirytusowym zamarniętej chłodnicy zapalił się samochód osobowy.

Natychmiast zawezwano Straż Pożarną. Samochód tymczasem palił się jak zapalka i nie było możliwości ugasić go, gdyż był cały zaolwiony i ogień rozprzestrzenił się w piorunująco szybki sposób.

Maszyna spaliła się doszczętnie. Od ognia zajęł się także dach garażu. Tętną jednak straż miała odpowiednio warunki do szybkiej akcji. Pożar dachu został szybko zlokalizowany. (d)

NAPIĘKNIJSZY FILM KOLOROWY
PRODUKCJI RADZIECKIEJ

Tryumf Młodości

Dwukrotnie Nagrodzony
Na Festiwalu Filmowym
w Cannes

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA
sztuki T. Gaycego
HOMER i ORCHIDEJA
z Woszczerowiczem i Szafarską
w rolach tytułowych.
godz. 15.45. godz. 19.15
Kasa czynna od 10-ej. tel. 123-02.

Inż. **CHEMIA SAMODZIELNEGO
ENERGICZNEGO**
Inż. **MECHANIKA**
poszukujemy
natychmiast
Wynagrodzenie do omówienia.
Zgłoszenia do firmy
"GENTLEMAN"
Kędz. Limanowskiego 156
Wydział Personalny

KOMUNIKAT

Teatr Lalek „Paramuska” zapowiada przedstawienia dla dzieci w sali Związku Polskich Artystów Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 65 II p. w niedzielę dnia 2 lutego o godz. 12 i 14.

Wystąpi znany czwórkaś z swoją skrzynką.

OGŁOSZENIE

Na podstawie odnośnego zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Statystyczny wzywa wszystkie osoby zainteresowane (względnie ich spadkobierców) mające nieruchomości w Niemczech, aby udzieliły bezpośrednio Wydziałowi Konsularnemu Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie Schlüterstr. 42, zaś osoby mające nieruchomości na terenie Austrii — Wydziałowi Konsularnemu Polskiego Przedstawicielstwa Politycznego w Wiedniu Rennwegstr. 1 — możliwie najobszerniejszych informacji pisemnych, dotyczących ich nieruchomości w Niemczech wgł. Austrii.

W szczególności pożądana są dane, dotyczące numerów hipotecznych tych nieruchomości, wgł. inne dane mogące posłużyć do identyfikowania tych nieruchomości w księgach lub terenie.

Zgłaszanie własności nieruchomości ma na razie charakter tylko rejestracyjny i nie oznacza wszczęcia postępowania rewindykacyjnego, np. do którego brak jest jeszcze podstawy traktatowej.

Łódź, dnia 31 stycznia 1947 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Program radiowy na dziś

12,05 Poranek symfoniczny — W przerwie — Radiokronika i najciekawsze audycje przyszł. tygodnia; 13,30 Niemcy po wojnie; 13,40 Aud. słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich; 14,25 Recenzje; 14,35 Chwilka Biura Studiów; 14,40 (z łodzi) Teatr Wyobraźni — „Niemowa” wg. A. Franca, w przekł. Żeleńskiego-Boya, w radiof. i reż. B. Korzeniowski; 15,20 Koncert polskiej muzyki ludowej; 16,00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci młodszych pt. „O Nowym Roku i młynarzu. Sylwestrze”; 16,20 (z łodzi) „Posłowie ziemi łódzkiej przed mikrofonem”; 16,35 (z łodzi) Arie operowe w wyk. M. Adamczyk-Bażańskiej. Akompaniuje W. Klimowiczowa; 16,53 (z łodzi) Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 18,15 „5 minut poezji” 18,20 Audycja wojskowa 18,50 (z łodzi) „Z życia kulturalnego łodzi” — w opr. M. Buczkówny. — Złożą się na to: Omówienie najbliższego numeru „Kuznicy” oraz wyjątki i recenzje książki S. Czarnowskiego pt. „Kultura” — w opr. W. Kuli; 19,05 (z łodzi) W ramach „Uśmiech i piosenka” aud. pt. „W starożytnym sztambuchu”; „Satyra Rodocia” — montaż w opr. Wł. Kamińskiego z udz. A. Żelazowicza i M. Bielickiej — recytacje; 19,30 Przegląd tygodnia — komentarz wydarzeń zagranicznych; 19,40 Aktualności dzwinkowe; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20,25 (z łodzi) „Klasyczne sonaty” w wyk. K. Witkomirskiego — wiolonczela i M. Witkomirskiej — fortepian; 21,05 (z łodzi) Z cyklu „Ciekawostki literackie” — „Pinetti” z „Pana Tadeusza” — fel. L. Świeżawskiego; 21,15 „U naszych przyjaciół” — aud. słowno-muzyczna; 21,45 (z łodzi) Aud. rozrywkowa pt. „Antena na bokier”; 22,00 Kwadrans prozy; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z łodzi) Koncert życzeń (część I); 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z łodzi) Wiadomości sportowe; 23,33 (z łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,36 (z łodzi) Koncert życzeń (część II); 23,58 (z łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

już wyszła z druku
KSIĄŻKA ADRESOWA
m. ŁODZI

pt.: „Łódź Urzędowa, Społeczna i Przemysłowo-Handlowa”

ZAWIERA
wszystkie niezbędne adresy i informacje, rozkłady jazdy kolei, tramwajów miejskich i podmiejskich, spis przemianowanych ulic, 208 stron, cena 200 zł.

NIEDZJOWNA DLA KAŻDEGO

Do nabycia: Biuro Ogłoszeń i Reklam P.A.P. ul. Piotrkowska 133, tel. 139-25 i 110-38 również za mówienia telefonicznej, „Orbis” i wszystkie księgarnie.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki”
WISLA (Daszyńskiego 1) „Syn pułku”
ADRIA (Stalina — Główna) — „Syn pułku”
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stała się jedna”
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Twardzi ludzie”
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Zuch dziewczyna”
BALTUK (Narutowicza 20) — „Maksym”
HEL (Legionów 2/4) — „Symfonia młodości”
SYLOWY (Kilińskiego 123) — „Romans pajaca”
WŁÓCNIARZ (Próchnika 16) — „Symfonia młodości”
ROBOTNIK (Kilińskiego 172) — „Nowe pokolenie”
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) — „Zuch dziewczyna”
ROMA (Rzgowska 34) — „Zamieć śnieżna”
REKORD (Rzgowska 2) — „Zygmunt Kłosowski”
BAJKA (Franciszkańska 31) „Gunga Din”
ACHETA (Zgierska 28) — „Uwodziciel”
WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Ulica złoczyńców”
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Sekretarz Rej. komu”
KINO OSWIATOWE (Rzgowska 94) — „Była sobie dziewczynka”

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”
Piotrkowska 243

Dzisiaj o godz. 16 i 19

„Hrabia Luxemburg”

operetka w 3-ach aktach z prologiem muzyka F. Lehara

Kasa teatru czynna od godz. 11

„INSTYTUCJA BANKOWA w ŁODZI

poszukuje od zaraz kilku wykwalifikowanych bankowców oraz pomocniczych sił biurowych. Oferty składać w Administracji pod „Bank”.

GWARANTOWANA — najlepsza — nietrująca i najtańsza pasta do podłóg tylko

„ROBOT”

Na odbudowę stołicy

Z okazji Imienin Kierowniczkii szkoły Nr 129 w Łodzi, uczniowie wymienionej szkoły wpłacają na Komitet Odb. Stołicy kwotę zł. 1.400,—

ZARZĄDZENIE

w sprawie zmiany taryfy maksymalnej za wycieranie przewodów kominowych

Na podstawie art. 4 ust. 2 i 131 rozporz. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 7.6.1927 o prawie przemysłowym (Dz. URP Nr 53 poz 468) w brzmieniu ustawy z dnia 10.3.1934 (Dz. URP Nr 40 poz 350) i ustawy z dnia 8.8.1938 r. (Dz. URP Nr 60 poz 463) oraz § 17 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7.12.1927 r. (Dz. URP Nr 11 poz 942) ustalam następującą taryfę maksymalną za wycieranie kominów na terenie m. łodzi z ważnością od dnia 1 grudnia 1946 r.

a) za czyszczenie przewodu kominowego czynnego lokalnego centralnego ogrzewania kwartalnie zł. 17,—
b) za czyszczenie kominów w domach czynszowych z centralnym zbiorowym ogrzewaniem

do 2 pięter włącznie zł. 80,—
do 3 pięter włącznie zł. 90,—
do 4 pięter włącznie zł. 105,—
wyższych zł. 126,—

c) za czyszczenie kominów zbiorowego centralnego ogrzewania w domach instytucji użyteczności publicznej: jak w szpitalach, teatrach, kinach i hotelach

do 50 pokoi włącznie zł. 158,—
powyżej 50 pokoi zł. 263,—

d) za czyszczenie paleniska w domu parowym zł. 3,20

w domu i w wielo piętrowym zł. 4,—

e) za czyszczenie pieca piekarskiego z 1 przewodem zł. 126,—

f) za czyszczenie pieca piekarskiego z wieloma przewodami zł. 190,—

g) za czyszczenie przewodu kominowego w zakładach przemysłowych, jak mydlarnie, masarnie itp. zł. 48,—

h) za czyszczenie przewodu kominowego w jadalniach zł. 80,—

i) za wypalenie kominu jednorazowe zł. 63,—

UWAGA: I. Wykonujący obowiązki kominiarza obowiązani są mieć przy sobie stałe taryfy na żądanie stron ją okazywać. Przekroczenia taryfy karane będą w trybie administracyjnym z mocy art. 126 prawa przemysłowego.

II. Czynności wymienione w punkcie I, mogą wykonywać tylko koncesjonowani kominarze za przednim zawiadomieniem zarządzającego posesją. Materiał do wypalania powinien dostarczyć zarządzający posesją. Do obowiązków kominiarza należy wybieranie i usuwanie sadzy oraz rumowiska spadłego w dół w czasie czyszczenia.

Z dniem 1 grudnia 1946 roku straciła moc obowiązującą taryfa stosowana dotychczas od dnia 1 czerwca 1945 roku.

Łódź, dnia 30 stycznia 1947 roku

Za Prezydenta Miasta

(—) Stanisław Duniak

Wiceprezydent Miasta

Andrzej Żariski

621



— Tak, żartowałam... przysięgam ci, że nie mam żadnego kochanka... i że zawsze byłam ci wierna... Jak zresztą mogłabym zdradzać takiego stuprocentowego mężczyznę jak ty...

— Nie mógłby wymyślić czegoś bardziej głębszego niż to. Hitler niezmiernie czuły na punkcie swojej męskości, uspokaja się łatwo.

— Całe twoje szczęście — powiada. A potem podnosi torbę Ewy, która w czasie ich szamotaniny się upadła na ziemię.

Ewa Braun oddycha z ulgą. Ten prosty odruch Adolfa świadczył o tym, że przekonała go: że burza minęła.

Adolf siada na fotelu. Machinalnie przeświadcza ręką po wzburzonych włosach i powiada po chwili:

— Uniosłem się, ale to twoja wina. — Tełe rzeczy mogą kobiecie darować, a nigdy zdrady! I powiadam ci: jeśli zrytasz się na wiadro, zniszczysz.

Straszliwym kochankiem jest jednak Adolf Hitler. O, jakżeś ciężko jest żyć przy boku podobnego człowieka. Ewa Braun przypomina sobie mimowoli łagodne oczy Helmuta Straube, jego dobre uśmiechy. To dodaje jej siły. Więc też zaczyna odważnie:

— Jak mogłeś, Dolku, uwierzyć w to, że mając ciebie, mogłabym należeć do innego. Nie, nie zdradziłam cię, ale przynajmniej się, że chciałam od ciebie odejść.

— Więc jedź — spochmurniał Fuehrer. — Dlaczego? Czy ci jest ze mną źle? Czy nie obsypuję cię kosztownościami? czy nie chodzisz w najpiękniejszych toaletach i najdroższych futrach? Czy nie spełniłem każdego twojego kaprysu?

— Tak — przyznaje Ewa — jesteś dla mnie bardzo dobry. Ale...

— Jakże ale?

— Analizuję nasz stosunek i dochodzę do wniosku, że ostatnio odsunąłeś się ode mnie, że ci zobaletniałam. A jeśli jest coś

co cię ze mną wiąże, to chyba tylko przyzwyczajenie. Ale intuicja powiada mi, że i ta więź peknie niedługo.

— Ależ, Ewo...

— Nie przerywaj mi! Wiem dobrze, co mówię. Jestem tylko słabą kobietą, mam jednak tyle odwagi, żeby prawdziwie spojrzeć w oczy: dnie naszej miłości są już policzone. Jeszcze parę chwil, a znużę ci się. I dlatego...

Hitler trzepnął ze zdenerwowaniem palcami.

— Operujesz ciągle niedomówieniami! Zechciej wreszcie powiedzieć jasno, o co ci chodzi?

— Chciałabym wyjść kiedyś zamaż i mieć dziecko. Twoje brylanty i futra — sprawiają mi przyjemność, ale nie dają mi ostatecznego szczęścia. Gdybym jeszcze była pewna mojej miłości; a i ta jest również wątpliwa, bo czymżeż jestem dla ciebie? Taką sobie przygodną przyjaciółką, przy której zaspakają się zmysły, a którą trzyma się w ukryciu, żeby ktoś broń Boże, nie dowiedział się prawdy.

— Ten stosunek zaczyna mnie nużyć i męczyć. I dlatego chciałam od ciebie odejść.

— Wciąż jeszcze mówisz mętnie. — po trząsa głową Adolf. — Czy nie zechciałabyś się streścić?

— Dobrze. Dotychczas myślałam tylko o tobie, teraz jednak pomyśleć chcę i o sobie. Nasz wzajemny stosunek jest siłą rzeczy nietrwały. Potrwa jeszcze parę miesięcy, a w najlepszym razie — rok, dwa. Chce przyspieszyć nasze rozstanie i odejść sama, tym więcej, że jest ktoś, kto chciałby pojąć mnie za żonę.

— A więc jednak jest ten drugi —

znów zachodzą krwią oczy dyktatora Niemiec. Ale Ewa uprzedza jego wybuch.

— Ten, o którym myślę, to przyjaciel mojej pierwszej młodości. Nie był nigdy moim kochankiem i kochankiem moim nie zostanie; a co najwyżej mężem. Jeśli lubisz mnie choć trochę, zastanów się poważnie nad tym, co ci powiedziałam. Apełuję do twojej wspaniałomyślności. — Skoro kochasz mnie, nie zawiązuj mi życia i pozwól mi odejść.

Adolf Hitler siedział nieporuszony na swoim fotelu. Ona podeszła do niego i delikatnie pogładziła go po twarzy.

— Więc dobrze, Dolku? Pozwolisz mi odejść?

Twarz Adolfa jest w dalszym ciągu jałwy skamieniała.

Fuehrer przymknął oczy. Zastanawia się głębiej nad swoim uczuciem.

Ewa Braun podobała mu się bardzo. — Przywiązał się do niej, niby do jeszcze jednego cacka, zdobitego jego pałacy Berchtesgaden i apartamenty w pałacu kanclerskim Rzeszy. Wróżniał ją zawsze spośród innych swoich znajomych, a jeśli ją nawet zdradził, to powracał do niej szybko.

Dogadzała mu. Nie było zachcianki, której by nie spełniła. A kaprysów mu zwyrodniał ten spór. To kazał przybrać się Ewie Braun za księżniczkę srebrną syrenę, to żądał ażeby tańczyła nago jakis najbardziej wyuzdany tancerz lub kapatała się z nim razem w szafie ad mowym w ogromnym bosonie w towarstwie Goebbelsa i innych degeneratów

(d. c. n.)

SPORT

Prezydent Truman rozstrzyga przeciwników w pucharze Davisa

W poniedziałek odbędzie się w Białym Domu w Waszyngtonie losowanie rozgrywek o puchar Davisa na rok 1947. Termin 3 lutego jest rokrocznie tradycyjnie utrzymywany, jak również utrzymywana jest tradycja, że losowanie przeprowadza osobiście prezydent Stanów Zjednoczonych.

A więc jutro prezydent Truman rozstrzyga przeciwników. Puchar w ostatnim roku zdobyła, jak wiadomo drużyna USA, wygrywając z reprezentacją Australii. Cenne trofeum sportowe zostanie przetransportowane z Australii do Nowego Jorku.

W tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa weźmie udział pierwszy raz po wojnie tenis polski. Jak dotychczas, nie wiele czyni się, by zapewnić graczom, przyszłym naszym reprezentantom, odpowiednie przygotowanie do tego występu. PZLT winien wyказать w tym kierunku nieco więcej inicjatywy i działać dużo szybciej niż dotychczas.

Pol. Kom. Olimpijski wreszcie powołują do życia

Nad utworzeniem Polskiego Komitetu Olimpijskiego obradowało zebranie zwołane dzięki inicjatywie Państwowej Rady WF i PW.

W wyniku długotrwałej dyskusji powołano komitet organizacyjny, w skład którego weszli: dr. Gilewicz, dyr. Kuchar, inż. Loth, dr. Kalliński i dr. Zajaczkowski.

Świat sportowy z uzuciem ulgi przyjmuje tę wiadomość, oznaczającą pierwszy krok w kierunku utworzenia Komitetu Olimpijskiego i oczekuje z niecierpliwością dnia, w którym instytucja ta będzie wreszcie powołana do życia.

Wisła — Cracovia

Kto będzie mistrzem Polski w hokeju?

W dniu dzisiejszym odbędzie się mecz Cracovia — Wisła w hokeju na lodzie, mecz dodatkowy, który ma zdecydować o zdobyciu tytułu mistrza Polski przez jedną z tych drużyn.

Kto zwycięży — Cracovia, czy Wisła? Pytanie, na które trudno dać odpowiedź. Wisła, jako całość, jest bardziej wyrównanym zespołem, zwłaszcza, że drugi atak jej jest lepszy od drugiego ataku Cracovii. Zresztą wszyscy, którzy byli obecni na turnieju mistrzowskim w Łodzi, mają co do wartości tych drużyn urobioną opinię. Wisła podobała się lepiej, gdyż pokazała bardziej błyskotliwą grę.

W poniedziałek, dn. 3 bm. ekipa polskich hokeistów wyjeżdża do Buziejowic na obóz treningowy przed mistrzostwami świata w Pradze. Obóz ten po trwa dwa tygodnie i przez ten czas obecny będzie z graczami kapitan sportowy PZHL p. W. Kuchar.

Zdobycz szermierzy

Upragnioną broń przywieźli ze sobą

Polska reprezentacja szermiercza (wojskowa) po występach w Baden Baden i Paryżu zakończonych niepowodzeniem, w drodze powrotnej do kraju rozegrała we Frankfurcie nad Menem spotkanie z reprezentacją amerykańską w szpadzie i szabli, wygrywając 12:4 w szpadzie i 11:6 w szabli.

Największą zdobyczą szermierki polskiej w tej wyprawie są nie wyniki sportowe, których też nie oczekiwaliśmy bo jakże spodziewać się można sukcesów skoro zawodnicy do tak poważnego występu stają bez odpowiedniego treningu, lecz cenny sprzęt szermierczy nabyty dzięki uprzejmości Francuzów.

Uzasadnione obawy

Dziś mecz Polska — Czechosłowacja w boksie

Na temat dzisiejszego spotkania Polska — Czechosłowacja w Warszawie rozmawialiśmy z jednym z najlepszych znawców boks w Łodzi p. Sikorskim, pragnąc zasięgnąć jego opinii i porównać z wysuwanymi przez nas zastrzeżeniami, a także z wypowiedziami innych.

Na ogół p. Sikorski wyrażał pewną obawę o wynik spotkania, twierdząc, że w wadze muszej i ciężkiej nie mamy absolutnie żadnych szans i że zwycięstwa Czechów są tutaj przesądzone. Jest przy tym bez znaczenia, czy w naszych barwach państwowych wystąpi Kamiński lub Bazaruk, gdyż obaj stoją na straconej pozycji.

— Zachar jest bezwzględnie lepszy —

oceniam p. Sikorski. — To trzeba bezstronnie przyznać. Pierwszorzędnym bokser ten wykazał wysokie walory już na turnieju słowiańskim w Pradze i jeśli dzisiaj jest też w takiej kondycji, nie ma podstaw by spodziewać się jego porażki. Zwłaszcza, że nasze „muchy“ nie mają ciosu. Na Zacharę dobry byłby Rotholc, który swym ciosem potrafiłby go uspokoić. Ale czasy Rotholca minęły.

Liczę na Grzywozca. Wynik walki Leczkowskiego — to wielka niewiadoma. Możliwe, że powiedzie mu się. Waga lekka i półśrednia to nasze szanse, bo na kogo ma, jako Łódzianin, liczyć jeśli nie na Olejnika. Miare naszego zwycięstwa dopełnić mają Kol-

czyński i Szymura. Ale to wszystko teoria.

— A praktyka? — pytamy.
— Mogą tu zająć duże rozbieżności i tego właśnie najbardziej się obawiam. My liczymy na wagę średnią i półciężką. Czesi również. Bardzo dużo piszą o Tornie, bardzo dużo mówią o nim chociaż podejrzewam, że w tym wszystkim jest trochę przesady. Obawiam się, że przeciwnik Kolczyńskiego musi być chyba naprawdę niebezpieczny.

Czesi mają nad nami bezwzględnie przewagę w odpowiednim przygotowaniu. Wszyscy doskonale wytrzymują trzy rundy, wszyscy mają „gaz“, wszyscy stale prą naprzód, atakując lewą. Naprzód i naprzód — to ich podstawowa zasada walki. Ani chwili odpoczynku. Ten ciągły atak wyczerpuje najlepszego nawet technika jeśli kondycyjnie nie jest przygotowany do występu. Niestety, nasi pięściarze wykazują pod tym względem duże braki. A poza tym Czesi tak samo dobrze walczą z lewej, jak z prawej pozycji i potrafią tym zakłócić przeciwnika. Tylko rutynowa ny bokser zdolny jest odpowiednio zareagować na taką zmianę i przez zastosowanie odpowiedniej taktyki wciągnąć przeciwnika w zasadzkę. Ale na to trzeba mieć przynajmniej szkołę i rutynę Pissarskiego.

Tutaj wielkie pole do popisu ma sekundant naszej reprezentacji. Jeśli Sztamm potrafi odpowiednio nastawić naszych chłopców, możemy być o wynik spokojni. W najszcześniejszym wypadku wygramy 11:5, możemy jednak i przegrać 7:9 tak, jak to miało ostatnio miejsce w Pradze. Jest to rozpiętość dość znaczna i jeśli pozwalam sobie na takie przypuszczenia to tylko dlatego, że naprawdę nie wiem ile wart jest Garda i Tormo. Przede wszystkim Tormo! Ach, ta wielka niewiadoma! Tormo! Garda!

P. Z. B. alarmuje!

Wczoraj w godzinach popołudniowych nadeszła do Łodzi depesza ze stolicy, wzywająca Czarnieckiego oraz Woźniakiewicza na zawody dzisiejsze przeciw Czechosłowacji!

Dziwnym wydaje się fakt ściągania w ostatniej chwili pięściarzy. Czy kapitan PZB nie wiedział wcześniej o tym, że zawodnicy łódzcy muszą się znajdować w Warszawie?

Po otrzymaniu depeszy zaczęło się „polowanie“ na Woźniakiewicza! Płk. Loga-Sowiński oddał do dyspozycji Zrywków swój samochód, którym bokserzy udadzą się do Warszawy!

Jakie są powody tej alarmującej depeszy i co skłoniło PZB do ściągania na gwałt Łódzian — na razie nie ustalono.

Umowa zbiorowa

w przemyśle gastronomicznym

Z dniem 1 lutego wchodzi w życie na terenie całego kraju umowa zbiorowa między Zrzeszeniem Przemysłu Gastronomicznego a Związkiem Zawodowym Pracowników i Robotników Przemysłu Gastronomicznego - Hotelowego w Polsce.

Umowa ustala 40-godzinny tydzień pracy, 1 dzień w tygodniu wolny, urlopy, warunki pracy dla młodocianych (36 godzin tygodniowo), dodatki rodzinne, opłaty za szkoły i zasady szkolenia praktykantów.

Narciarze Z. S. R. R. w Polsce

Pierwszy kontakt nawiążemy na zawodach w Karpaczu

Ambasada Polska w Moskwie, działając w imieniu Polskiego Związku Narciarskiego i Państwowego Urzędu WF i PW, zaprosiła drużynę narciarską radziecką na zawody narciarskie, jakie projektuje się odbyć w dniach 6—9 marca na Dolnym Śląsku, w Karpaczu.

Istnieją wszystkie dane, by przypuszczać, że zaproszenie to zostanie przyjęte i że do Polski przybędzie sowiecka ekipa narciarska w składzie 10—12 osób, by wziąć udział we wspomnianych zawodach. Będzie to pierwszy kontakt naszych narciarzy z narciarzami ZSRR, z którymi

ma przyjechać przedstawiciel Międzynarodowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu (Fizkultury).

Należy dodać, że sport narciarski w ZSRR jest sportem masowym i liczy około 12 milionów czynnych narciarzy. W tak olbrzymiej sumie muszą się znaleźć talenty, zwłaszcza w biegach długodystansowych, uprawianych tam na wielką skalę. Pierwsze zetknięcie się narciarzy ZSRR z naszymi narciarzami na Karpaczu wykazuje, czy w tej dziedzinie sportu możemy równać się z naszym wschodnim sąsiadem.

Zasłużonym kolarzom

przyznano złote, srebrne i brązowe odznaki jubileuszowe

Z okazji uroczystości jubileuszowych 25 lecia Polskiego Związku Kolarskiego, na specjalnym posiedzeniu Kapituły złożonej z prezesów wszystkich okręgów, pod przewodnictwem prezesa PZKol. przyznano odznakę „Za zasługi dla kolarstwa“ następującym działaczom i zawodnikom (tu, OZKol.:

ZŁOTĄ ODZNAKĄ:
Szoja Jerzy PTC (pośmiertnie); Wierucki Stefan LKS; Karpiński Mieczysław DK.

SREBRNĄ ODZNAKĄ:
Gabrych Antoni DK; Niewiadomski Władysław PTC; Szymczyk Henryk LKS; Fajga Wacław Łódzki Okręgowy Związek Motocykl.

BRONZOWĄ ODZNAKĄ:
Dęys Bernard KS „Naprzód“; Henisz Wła-

dysław KP „Zjednoczone“; Rzepcecki Bolesław KP „Zjednoczone“; Wróblewski Jan KS „Tramwajarzy“; Jóźwiak Wacław KS „Tramwajarzy“; Kołodziejczyk Wacław DK; Tarczyński Ka-
zimir DK; Kołoszek Stanisław PTC; Leskiewicz Ludwik KS „Tramwajarzy“; Michalski Kazimierz Złotański Klub Kolarski; Galeski Józef LKS; Czyż Edward LKS; Majewski Henryk PTS „Świt“; Więcek Feliks DK; Marcus Stefan KS „Wima“.

Zarząd ŁOZKol. organizuje w niedzielę dnia 9 lutego br. specjalną uroczystość, celem wręczenia wyróżnionym należnych im odznaczeń. Odbędzie się ona w lokalu KS „Tramwajarzy“ przy ul. 11-go Listopada Nr 30 o godz. 16-ej.

Kto chce sprzęt sportowy?

Zapotrzebowania należy składać do PUWF, i PW.

PUWF i PW komunikuje, że sprzęt sportowy będzie przydzielony organizacjom, związkom i klubom sportowym za pośrednictwem Wojewódzkich Urzędów WF i PW.

W związku z tym zarządy główne organizacji i Okręgowych Związków Sportowych do dnia 5 lutego b.r. przedłożą do Woj. Urzędu WF i PW, ul. Curie-Skłodowskiej 28, 2 egzemplarze globalnego zapotrzebowania sprzętu sportowego z podaniem:

Ilość komórek (klubów) organizacyjnych i ich adresów na terenie danego województwa i ilość członków ćwiczą-

Szermierze nasi przywieźli zdobyc w postaci floretów, szpad, szpad elektrycznych, szabli i kling.

cych z danej komórce (klubie).

Zapotrzebowania te będą przesłane do PUWF i PW i w miarę możliwości przez PUWF i PW realizowane.

PUWF i PW zwraca uwagę, że ze względu na duże trudności zaopatrzenia w sprzęt sportowy, zapotrzebowania winny obejmować tylko niezbędniejszą ilość sprzętu.

Organizacje, które nie przedłożą zapotrzebowania w wyznaczonym terminie, nie będą uwzględnione w rozdzielniku sprzętu sportowego.

Równocześnie Woj. Urząd WF i PW prosi o zawiadomienie podległych komórek organizacyjnych, że wszelkie podania indywidualne, kierowane wprost do PUWF i PW pozostaną bez odpowiedzi.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Stefana Jaracza 22

Dzisiaj ciesząca się niesłabnącym powodzeniem opera narodowa Bogusławskiego — Stefana Jaracza „Cud mniemany czyli Krakowiaczy i Górale”.

Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 15-iej i 19,15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15,45 i 19,15 sztuki T. Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA” w opracowaniu i reżyserii Józefa Wysockiego, w dekoracjach i kostiumach na Koszńskiego.

Kasa czynna od 10-iej. Tel. 123-02.

TEATR TUR ul. 11 listopada 21

Z powodu zgonu Stanisława Grolickiego przedstawienie zawieszono.

TEATR „SYBEN” Traugutta 1

Dzisiaj 2 przedstawienia komedii Hennequina i Vebera pt. „PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska, Janina Draczkowska, Stefania Górka, Stefania Grodzka, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzieński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Polkowski, Stefan Witas.

Przy fortepianach: T. Leszczyńska i Zb. Władziewski.

Pocz. przedst. o godz. 18,30 i 19,30, Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUCZCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 16 i 19 opeletka F. Lehara „Hrabia Luxemburg” z udziałem całego zespołu artystycznego. W rolach głównych o godz. 16 wystąpią: Helena Markowska i Michał Lasowy, o godz. 19 Jadwiga Kenda i Michał Ślaski.

Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR GONG Południowa 11.

Codziennie tryskające humorem i dowcipem program kawałowy „Tylko dla dorosłych”. Na czele zespołu Ola Obarska i Roman Gierasiński.

TEATR W SALI GEYERA

W niedzielę dnia 2 lutego t.r. o godz. 18,30 w sali teatru przy ul. Piotrkowskiej Nr 237 Sekcja Sceniczna Świetlicy PZP Nr 3 wystawia arcywesołą komedię w 3-ach aktach pt. „Wujaszek z Gwadelupy”. Ceny biletów popularne. Przedsprowadz w kasie teatru w dniu przedstawienia od godz. 11-iej. Dzieci do lat 14-tu nie będą na salę wpuszczane.

Lokale

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, z wygodami. Wszelkie koszty zwrócę. Pośrednicy pożądana. Tel. 125-91. 2848

NOWOCZESNE dwupokojowe mieszkanie w Ławowicach z wygodami zamienię na takież lub skromniejsze w Łodzi blisko centrum. Wiadomość Legionów 48—23. godz. 1—3 pp. 2632

KAPITAŃ samotny, poszukuje pokoju umeblowanego niekierującego z wygodami. Zgłoszenia do Administracji pod „Kapitań”. 2914 3—4 POCZĘTE z wygodami poszukuje w centrum ew. zamienię na 2 pokoje z kuchnią w centrum. Oferty K. H. 3042

WYKŁAD 10' — 200 mtr kw na przemysł chemiczny poszukuje. Oferty pod „Chemia” do Administracji. 3043

KAMIENIE mieszkanie 4 pokojowe z wygodami w okolicy Narutowicza i Kilińskiego na 2 pokoje z wygodami w okolicy Dw. Fabrycznego. Oferty „Śródmieście”. 3044

KAMIENIE pokój z używalnością kuchni i łazienki w śródmieściu na pokój z kuchnią za Łodzią. Zgłoszenia kierować do administracji „Expressu” pod „Sława”. 3045

POSZUKUJĘ solidnych ludzi (możliwie rodzinę) jako dozorców willi lub dam jeden, dwa lub trzy pokoje z kuchnią za dopłatowaniem takowej. Zgł. Dowborczyków 26 — 48.

Poszukiwanie rodzin

JAN BENCZARSKI poszukuje swej rodziny Ben czarskich ze Stanisławowa. Wiadomość, Zgierz, Orzeszkowej 3. Dymkowski. 2827

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOWALSKI A. choroby skórno-weneryczne. Przyjmuje Piotrkowska 26, 3 — 7. 2867

DR. SWIĘCHO ADAM, choroby kobiece i aku szeria. Zawadzka 38, godz. 4—6 360

Dr. L. ROZYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 8. 2566

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56, Sienkiewicza 34. 91

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr. med. MIKSA IGNACY akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23. 1469

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 28, przyjmuje 2—5. 92

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria. Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr med B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób nosu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 85

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00. 34

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83

Łekarz-dentysta ZOFIA BALCKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel 151-15. 93

Dr. med SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Dr. med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopięciowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21—1 i 3—5 1/2. 95

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5 1/2. 86

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób zębów, kieszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 97

Dr. TADEUSZ CHECINSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 209-11. 140

LEKARZ DENTYST. Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 151

Dr. RATAYSKI WITOLD chirurgiczne i kobiece. Andrzeja 7 od 4-7. 592

DR ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—8. Piotrkowska 16, tel. 276-43. Leczenie elektrostraszgowe. 3-1 311

DR. HENRYK PRZECACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 3—6. 362

Dr med M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 153

Dr STANISŁAW BIBERGAL chor. skórne i weneryczne. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4 do 6. 2183

Dr Med. WOYNO R. specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Pomorska 7, od 3—6 pp. 2989

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca, przyjmuje 3—5, Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kaf diogral. 2992

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojslawicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

MEBLE — Sprzedaż — Kupno — Zamówienia — Zamiany. Łódź, Piotrkowska 275. Galar i Bernacki. 120

LABORATORIUM Dentystyczne, Dowborczyków 26. Kupuje wszelkie artykuły wchodzące w zakres techniki dentystycznej, płacąc ceny rzeczywistej wartości. 2809

RADIO super z okiem magicznym sprzedam Wolna 13 m 1 (przy Limanowskiego). 2890

SKRĘCALNIE, cewmaszynę kupię, Andrzeja 25 m 4. 2816

SREBRNO złoto — diamenty, kamienie szlachetne. Kupuję, płaci najwyższe ceny, zakład Zegarmistrzowski „Omega” Piotrkowska 4. 2006

SPRZEDAM konia gniady cztery lata, widać móż: Wólczańska 74 m 21. 2894

DOM duży w Brzezinach sprzedam, Plac Wolności 6 — 4 godz. 11 — 1, 4 — 6. 2896

HEBLARKA (wyrówniarka) podstawa drewniana. Piła tarczowa tania sprzedam, Rzgowska 140. 1609

PIEC gazowy z piekarnikiem trzyplomienowy do sprzedania. Zakład Blacharski, Piotrkowska 189. 2812

TAPCZANY, kanapy, leżanki, krzesła itp. najtaniej kupisz w wykonaniu pierwszorzędnym. Zakład Tapicerski „A. Gwoździński” Łódź, ul. Skłodowskiej 8 (Podleśna 8). Firma egz. od 1910 r. 2897

PUDELECZKA blaszana na pastę do obuwia oraz stoiki szklane sprzedam Pomorska 41a — 14, front. 2899

MASZYNĘ gabinetową Singera, overlock i rotacyjną stębnówkę sprzedam, Piotrkowska 70. Rędzla. 2802

RADIO 5 — 6 lampowe dobrej marki na metalowych lampach kupię, Daszyńskiego 16 m 23. 2820

SPRZEDAM wagę 1 tonową. Zakład Blacharski, Piotrkowska 189. 2811

SPRZEDAM kocioł 300-litrowy nadający się do stołówek, tel. 169-99. 2810

NARCISZKI Smary — kijki — kółka i inne artykuły sportowe poleca D/H. Jan Pujdak i Ska, Piotrkowska 83, tel. 126-62. 2708

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Polecia Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front i piętro. 534

RADIOAPARATY, fotoparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każda radiowa lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję — zamieniam, Gdańska 17, Księżynek. 2604

WIELKI wybór płyt polisonowych. Zamieniamy, kupujemy sprzęty stare, polamane. Andrzeja 30. 2106

DOM, wille, plac, przedsiębiorstwo przemysłowe, hurtownię, sklep, warsztat, ogrodnictwo, gospodarstwo rolne kupimy — sprzedamy. Biuro pośrednictwa Plac Wolności 6 — 4, godziny 11 — 1, 4 — 6. 2900

DUŻY wybór domów wili i placów w Łodzi i okolicy. Reklama, Piotrkowska 46 tel. 173-59. 3012

MASZYNA szpeperska lewo-ramienna Singera jak nowa, okazujecie do sprzedania. Wiadomość Reklama, Piotrkowska 46 tel. 173-59 3014

SPRZEDAM czarne pianino. Łódź, Stefana Jaracza 5 m 7 tel. 167-48. 3015

MOTOCYKL w nienagannym stanie od 125 — 250 cm kupię. Zgłoszenia, Piotrkowska 33, tel. 112-09, sklep samochodowy. 3017

SKLEP 7 pokojem pekarzerny lub więcej pomieści ruchliwy punkt, kupię tel. 264-01 godz. 10 — 18. 3018

WILLE Julianowie, wille podmiejską wolią sprzedamy, Plac Wolności 6 — 4 godziny 11 — 1, 4 — 6. 3019

OKAZJE. Dom centrum ze sklepami, okolicy Rynku Batuckiego ze sklepem sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. Biuro pośrednictwa. 3020

DOM MEBLOWY poleca najtaniej meble biurowe sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, leżaki, stoły i krzesła, duży wybór. Obsługa fachowa. Dom Meblowy, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. 3021

KOCIOL 2 — 3 tysiące litrów zawartości kupię. Tel. 122-20 godz. 3 — 5 3022

BRUT KOŁCZYSTY kupię Łódź, Uniwersytecka 92 tel. 120-36. 3023

KUPIĘ maszyny pończosznicz systemu Ideal-Corona. Oferty do administracji pod „Ponczosznik” 3024

Różne

ROZLEWNIE zapachów do ciast zachęca podać adresy do Administracji „Expressu”. Łódź, Piotrkowska 103a „Przemysłowiec”. 2741

STRZELNIA — reparacja fortepianów i pianin uskutecznia fabryczny — fachowo doświadczony korektor-stroiciel. Kilińskiego 93 m 19. 2925

WEZMĘ w dzierżawę kiosk w dobrym punkcie. Oferty proszę kierować do Administracji „Expressu” pod „Kiosk”. 2924

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Południowa 3. 2740

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne najszybciej i najtaniej w Automacie. Fotografia na uroczystość zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

ZGUBIŁAM srebrny zegarek damski „Omega” 28 stycznia w tramwaju 11 lub na Placu Wolności godz. 17. Znalazcę serdecznie proszę o zwrot drogiej mi pamiątki za nagrodą. Adres: Greńkowska, Żwirki 3, m. 4. 2729

WYKŁAD sukca biała, mała z krótkim ogonkiem, proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem do składu tapet przy ul. Piotrkowskiej 118. 2890

ZAGINAŁ pies wilk szary z obrozą ze znacznikiem 42 r. Proszę odprowadzić za nagrodą KOLONIA Czerchów koło Ozorkowa, Marchel 2926

ARTYSTYCZNA CEROWNIA, reparacja uszkodzonej garderoby. Szczęsna Jadwiga, Pomorska 44, m. 35. 408

UWAGA motocykliści! Możecie bezpłatnie sprawdzić swoje akumulatory w firmie „Akumulator”. Łódź, Andrzeja 29. 1790

31.1. ZAGINAŁ pies jamnik czarny łapki podpalana, wabi się „Ciapaek”. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Zachodnia 28 — 23. 3065

PLISOWANIE, solejki, dekantowanie, obciążanie guzików. Na życzenie przykrawamy solejki. Południowa 23 parter. 3064

WYTWÓRNIA Pudełek Tekturowych ul. Piotrkowska 135 tel. 116-98, przyjmuje zamówienia. 3063

NAPRAWIA bez śladu, wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, jedyna Tkacka — Sztuczna. Łódź, Śródmiejska 23 m 2. 3062

POGOTOWIE KRAWIECKIE przy firmie „Atlas” w Łodzi ul. Traugutta 1, (gr. Grand Hotelu) odwiezie solidnie i szybko wszelką garderobę damską i męską. 3061

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby. Elektryczne podnoszenie oczek. Soleczna, Piotrkowska 30. 3060

Zaofiarowanie pracy

TKACKI na włosiankę oraz pracownicy do równania włosa poszukuje Wytwórnia włosianki „Promień” Sienkiewicza 63. 2908

POTRZEBNI: krawcy i podryczas. Łódź, 6-cio Sierpnia 28 — 4. 2718

CZYSTA samodzielna gospośka potrzebna, Gdańska 33 — 6. 3071

POTRZEBNA ekspedientka zdolna w ekspedycji i obliczaniu do sklepu spożywczego. Piotrkowska 127. 3039

SZWACZKI wykwalifikowane potrzebne na dwuligową i stębnówkę, do bielizny trykotawej. Zgłaszać się Tkacka 15. 3038

POTRZEBNA wykwalifikowana stoperka do artystycznego cerowania, zgłoszenia, Łódź, Śródmiejska 23 m 2. 3040

OGRODNIK, KUCHARKA, FURMAN potrzebni. Łódź, Uniwersytecka 92 tel. 120-36. 3041

POTRZEBNA gospośka do wszystkiego u dentysty, dobre warunki, referencje pożądane. Zgłosi się Pomorska 23 — 4 między 2 — 5. T. Tomecki.

POTRZEBNA pomoc do kuchni. Wiadomość 11 Listopada 69. Restauracja. 3036

MASZYNISTEK 5 lutego, 10 lutego rozpoczną namy na Kursach Centralnego Związku Stencgrafów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej nowe grupy stenografii biurowej. Zapisy Kilińskiego 50. 3035

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. Magistracka 25 m 9. 300

POTRZEBNA pracownica domowa „Pasiecznik” 11 Listopada 78. M. Obcowska.

Nauka

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego przyjmują zapisy na nowe komplety tylko do dnia 4.2.1947 r. Wólczańska 27 godz. 10 — 12, 14 — 18. 302

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubiony przydział na lokatę użytkową, kartę rejestracyjną RKU Łódź, 1er służbową — Kutno, dokument kupna 2 lokat, metrykę urodzenia na nazw. Michał Jędrab, Piotrkowska 88 — 3. Znalazca proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

ZAGUBIONO leg. jaranwajową na m-ce i rzyście na nazw. Kerszner Tadeusz, Stalina 2 — 2. 302

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D.011306

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102 a. Telefon 129-13, 137-47 Redaktor przyjmuje ogłoszenia od godziny 15—18 telefon 112-66

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILLUSTRACJA”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobnie — za wyraz petytowy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr-spację poza tekstem złoty. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej

Łódź, Zwirki i Gosińskiego 11